

Kogo można wziąć na uczniostwo?

- 1) Na początku swojej przygody z uczniostwem byłem gotowy wziąć każdą nowonarodzoną osobę na uczniostwo. Po pewnym czasie zobaczyłem jednak, że to nie działa, ponieważ potrzebne są chęci z obu stron.

Po przeanalizowaniu 2Tym 2; 2 – „...a co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać.” – doszedłem do wniosku, że są warunki, które powinny być najpierw spełnione. Okazało się, że nie było już tylu kandydatów do uczniostwa, co wcześniej. Jednak nie ilość, ale jakość w zgodzie ze wskazówkami Słowa Bożego jest lepsza niż bylejakość. Stąd warunkiem, który dobrze jest brać pod uwagę, jest bycie godnym zaufania. Osoba, która jest wierna, zazwyczaj będzie wzrastała, bo ma odpowiednią postawę i motywację.

- 2) Podczas procesu uczniowskiego podejmujemy się różnych zadań. Kolejną ważną sprawą jest gotowość uczestnika do: podporządkowania się wspólnym działaniom, nielekceważenia ustaleń i autentycznego zaangażowania. Jak kogoś nie znamy, to na początku musi wystarczyć deklaracja, że tak jest, ale po pewnym czasie wychodzi, czy ma ona pokrycie w rzeczywistości. Nie chodzi też o legalistyczne podchodzenie do sprawy. Ludzie mają różne temperamenty, nie zawsze kontekst życiowy jest sprzyjający. Należy być konsekwentnym, wymagającym, ale też łaskawym i cierpliwym. Wszyscy jesteśmy w procesie rozwoju. Z czasem można jednak dość łatwo wyczuć, czy ktoś lekceważy wspólne zobowiązania, czy wynika to z czegoś innego.
- 3) Dość banalnym warunkiem, a jednocześnie niezbędnym z praktycznego punktu widzenia, jest dyspozycyjność czasowa. Jeżeli ktoś nie może być na spotkaniach, to nawet, jak jest osobą godną zaufania, nic z tego nie wyjdzie. W takich przypadkach sprawdza się relacja uczniowska jeden na jeden, bo zazwyczaj można bardziej elastycznie podchodzić do sprawy.
- 4) Żeby kogoś prowadzić w uczniostwie, trzeba samemu wyprzedzać tę osobę doświadczeniem i dojrzałością chrześcijańską, choćby tylko o jeden przysłowiowy krok, ale jest to niezbędne. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy celem prowadzącego jest pomoc osobie już dojrzałej duchowo w zrozumieniu, wręcz poczuciu uczniostwa w praktyce, zapoznaniu jej z modelem spotkania i sposobem prowadzenia. Program uczniowski, którym dysponujemy w wariacie drugim, jest właśnie przeznaczony dla takiego rodzaju sytuacji. Uczestnicy, którzy mają już dłuższy chrześcijański staż, również powinni spełniać wszystkie wcześniejsze warunki, ale zmienia się cel.